

Wywiad z Ewą Ziółkowską przewodniczącą stowarzyszenia Attac Polska, które było wraz z innymi organizacjami i związkami zawodowymi patronem I Polskiego Forum Społecznego.

Na początku listopada w Warszawie odbyło się I Polskie Forum Społeczne pt. „Inny świat jest możliwy". Jak Pani ocenia te spotkanie. Jakie są wnioski na przyszłość?

- Cieszę się, że udało się nam zorganizować Polskie Forum Społeczne. Tym bardziej mnie to cieszy, że było to pierwsze takie forum w krajach Europy Centralnej i Wschodniej. Próby, owszem, były podejmowane, m.in. w Rosji w 2005 roku, ale od tego czasu wszelki słuch o Rosyjskim Forum Społecznym zaginął. My zaś mamy zamiar kontynuować. Chcemy nadal współpracować z ponad trzydziestoma stowarzyszeniami oraz związkami zawodowymi, które przyłączyły się do polskiego forum, przy organizacji kolejnego takiego wydarzenia w przyszłym roku. Liczymy też, że do forum przystąpią kolejne organizacje, a także znani polscy działacze społeczni.
Forum, to bardzo ważne wydarzenie, stanowi bowiem płaszczyznę wymiany wolnej myśli, niekoniecznie tej poprawnej politycznie, którą jesteśmy na codzień karmieni w mediach. A przecież tam, gdzie nie ma różnorodnych koncepcji funkcjonowania społeczeństwa, tam grozi zastój, zniewolenie umysłów. W takim społeczeństwie przestaje krążyć energia, która skłania do zmian na lepsze, do prawdziwych reform, do wypróbowywania różnych pomysłów.
Uczestnicy Polskiego Forum Społecznego z całą pewnością doskonale przygotowali się do swoich seminariów i należy im za to pogratulować.

Podczas Forum padło kilka ważnych deklaracji. Jedną z nich jest sprzeciw wobec neoliberalnej polityki rozwoju kraju zawartej między innymi w rządowym dokumencie „Polska 2030 - wyzwania rozwojowe". Jaką więc proponuje Pani alternatywę dla ideologii, która ma się w Polsce bardzo dobrze.

- Nie jest moją rolą proponowanie jakichkolwiek rozwiązań. To Polskie Forum Społeczne i jego uczestnicy powinni wypracować różne alternatywy dla gospodarki neoliberalnej, która jest niszcząca zarówno dla ludzi, jak i ich środowiska. Wiemy już, że tak nam zachwalana „niewidzialna ręka rynku" się nie sprawdziła, doprowadzając w Polsce do ogromnych obszarów biedy, coraz większych różnic między bogatymi a biednymi, nieudolnej opieki społecznej i służby zdrowia, łamania praw pracowniczych, rozbicia więzów społecznych, upadku kultury i coraz niższego poziomu mediów. Dlatego też forum powinno mieć bardzo szeroką

reprezentację działaczy, zajmujących się różnymi dziedzinami życia społecznego. To oni powinni przedstawić z jednej strony diagnozę funkcjonowania różnorodnych dziedzin życia w naszym kraju, a z drugiej strony zaproponować swoje rozwiązania.

Czy program Polskiego Forum Społecznego różni się diametralnie od tego na Zachodzie? Jakie widzi Pani główne różnice, aby wdrożyć te ideały w czyn?

- Programy forum, które powstają spontanicznie, najczęściej są do siebie podobne. Na Zachodzie w przedsięwzięciach tych, tak jak w przypadku Polskiego Forum Społecznego, istotną rolę odgrywają związki zawodowe, stowarzyszenia alterglobalistyczne, ekologiczne, pacyfistyczne, organizacje zajmujące się prawami kobiet czy mniejszości. Jednak fora na Zachodzie są bardziej liczne i budzą większe zainteresowanie w tamtych społeczeństwach. Wynika to najprawdopodobniej stąd, że tam funkcjonują społeczeństwa obywatelskie, a w Polsce o takim społeczeństwie tylko się mówi, natomiast zjawiska społeczne idą w całkiem innym kierunku, to znaczy rozbicia więzów i solidarności społecznej. Poza tym Polakom się wydaje, że kapitalizm ma tylko jedno oblicze – neoliberalne. A to jest absolutnie nieprawda. Warto sięgnąć chociażby do doświadczeń rządów socjalistów we Francji za czasów Mitteranda.

Gdzie widzi Pani te światełko w tunelu, które spowoduje w Polsce gospodarkę bardziej sprawiedliwą, równych szans? Rola związków zawodowych mimo ich pozytywnej roli jest w Polsce słaba, a z kolei lewica w przeszłości realizowała neoliberalną wizje świata...?

- Polskie związki zawodowe wcale nie są takie słabe, być może tylko brakuje im konsekwencji. Władza, niestety, musi być „chwytana za gardło", bo inaczej nie kiwnie palcem i będzie konsekwentnie realizować politykę neoliberalną. Popatrzmy chociażby na przykład polskich stoczni. Czy one rzeczywiście były nie do obronienia?
W Polsce musi też powstać autentyczna lewica. Nie wierzę, że taką lewicą będzie SLD. Żadne rozdawanie jabłek i uściski rąk ludzi pracy nie zrobią z SLD autentycznych lewicowców. To tylko puste gesty, prymitywne zagrywki. A gorzej jeszcze, że Polska sygnowała Traktat Europejski, który w ponad dwudziestu artykułach zobowiązuje rządzących, również partie lewicowe, do prowadzenia polityki neoliberalnej. Przypominam, że nieżyjący prezydent Lech Kaczyński nie chciał tego traktatu podpisać i wielka szkoda, że się ugiął.
Na Zachodzie już podnoszą się głosy, że traktat ten wręcz uniemożliwia prowadzenie polityki lewicowej, bo byłaby ona niekonstytucyjna. Tak to wygląda. Myślę jednak, że system neoliberalny sam zawali się pod swoim ciężarem, co wynika m.in. z jego skłonności do globalnych kryzysów, a wtedy warto mieć przygotowane nowe koncepcje, bardziej przyjazne ludzkim i społeczeństwom.

„Inny świat jest możliwy, inna Polska jest konieczna" to główne przesłanie Forum. Czy rzeczywiście inna Polska jest konieczna? Polacy zdają się akceptować ten stan rzeczy, rządząca PO ma się dobrze i wszystko wskazuje na to, że Polacy powierzą jej właśnie stery na kolejne 4 lata...

- Warto się zastanowić, jaka część Polaków akceptuje obecny stan rzeczy i politykę PO. Gdyby tak dobrze policzyć, to może to być nie tak duży procent naszego społeczeństwa. Zacznijmy od

tego, że przynajmniej połowa Polaków nie chodzi na wybory. To też jest głos obywatelski – głos niezadowolenia. A może ta połowa nieobecnych na wyborach właśnie czeka na autentyczną partię lewicową? Kto wie? Wreszcie polska rzeczywistość jest jak dotąd bardzo skutecznie zakłamywana przez media. Tak naprawdę nie wiemy, co faktycznie myślą Polacy, bo dociera do nas odpowiednio dobrana, szczątkowa informacja. To wszystko należy wziąć pod uwagę, gdy myśli się o stanie umysłów Polaków.

Jakie plany na przyszłość na Polskie Forum Społeczne? Będą organizowane kolejne spotkania?

- Jak już mówiłam – będą. I mam też nadzieję, że Polskie Forum Społeczne będzie się rozwijać, stawać coraz bardziej liczebne i coraz bogatsze w różnorodne treści.

Rozmawiał **Przemysław Prekiel**